Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 24 marca 1911 Nr. 69

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. [illegible]
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 8 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Ruch wyborczy w Krakowie.

Wybory w Kole inteligencyi.

Układy między komitetem urzędniczym a komitetem stronnictwa demokratycznego *alias* „N. Reformy“ zostały wczoraj wieczorem, jak to przewidywaliśmy, definitywnie **rozbite**: więc w wyborach w kole inteligencyi, wybierającem 10 radców, staną przeciwko sobie z jednej strony zorganizowani urzędnicy, do których przyłączy się niewątpliwie większość przedstawicieli wolnych zawodów, z drugiej strony stronnictwo „Nowej Reformy“. Jakkolwiek lista kandydatów „Nowej Reformy“ dozna niewątpliwie solidarnego poparcia ze strony wyborców izraelickich w tem kole, to jednak zwycięstwo w kampanii wyborczej **z pewnością przypadnie urzędnikom**, byle nie zaspali sprawy i intenzywnej agitacyi ze strony obozu „N. Reformy“ umieli przeciwstawić zrozumienie swoich interesów zawodowych, poczucie obowiązku i wytrwałość. Na 5480 wyborców w tem kole urzędników liczymy 3800; izraelickich głosów jest podobno 1000, więc szanse są pomyślne.

Cokolwiek powiedzieć można o platformie apolitycznej i zawodowej, na której stanęli urzędnicy, zaprzeczyć nie podobna, że stanowisko takie zostało urzędnikom wprost narzucone. Zarówno fatalna miejska ordynacya wyborcza, jak postępowanie menerów stronnictwa demokratycznego zmusza urzędników do skupienia się pod hasłem łączności zawodowej i obrony ekonomicznych swych interesów.

Urzędnicy są prawie bez wyjątku demokratami (tylko kilkudziesięciu wyższych dygnitarzy zalicza się do obozu konserwatywnego); akcya, podjęta przez urzędników, jest tedy kampanią **szczerych demokratów** przeciw grupie, której stanowisko niejednokrotnie wywoływało uzasadnioną krytykę. *Votum* nieufności, które „N. Reforma“ otrzymała, było dla niej zapewne *niespodziewane* i wywołało u jej kierowników ogromną konsternacyę, ale ogólna opinia w mieście uważa to votum za słuszne i cieszy się nadzieją, że panowie z „N. Reformy“ dostaną nareszcie nauczkę (względnie już ją otrzymali!), aby mniej kierowali się egoizmem partyjnym, mniej oglądali się na ambicye swych przywódców, a wyżej stawiali interes miasta i interes kraju. Wszak demokraci w Radzie miejskiej są stronnictwem rządzącem: a jak zachowują się wobec reformy miejskiej ordynacyi wyborczej?

„Nowa Reforma“ milczy o tej sprawie — a niektórzy jej menerzy z drem Grossem na czele chcą wszystkimi sposobami zachować nędzny obecny system, byle tylko ratować swój „stan posiadania“. A w sprawie drożyzny w mieście: czy panowie demokraci mogą się chlubić jakąkolwiek istotną akcyą w celu złagodzenia tej klęski?

„Nowa Reforma“, która uważała się w swem zaślepieniu, za wyraz opinii przeważnej większości miasta i za *tabu*, przekonała się, że większość **szczerych demokratów** nie myśli nadal patrzeć na nią i jej przywódców bezkrytycznem okiem.

To może boleć „Nową Reformę“, ale to bardzo zdrowe jest dla miasta.

* * *

„Nowa Reforma“ w przydłuższym artykule referuje o pertraktacyach i wyłuszcza przyczyny rozbicia układów, przyczem *fałszywie* sprawę przedstawia.

Stanowczo *nie prawdą* jest, jakoby ściślejszy komitet urzędniczy godził się był na propozycye komitetu „Nowej Reformy“ i chciał już punktacye ugodowe podpisać. Ściślejszy komitet urzędniczy miał bowiem wyraźną dyrektywę, która na to nie pozwalała. Gdyby nawet w komitecie urzędników znalazły się ambitne jednostki, skłonne do przekroczenia granic swego mandatu, ogół urzędników tego by nie zaaprobrował.

Kompromis **musiał się rozbić**: „Nowa Reforma“ chciała bowiem pod pokrywką wspólnego komitetu desygnować **swoich** kandydatów — a urzędnikom pokazać figę i wystrychnąć ich na dudków. Chytrość „Nowej Reformy“ była jednak zbyt — naiwna, aby urzędnicy dali się wziąć na taki kawał.

* * *

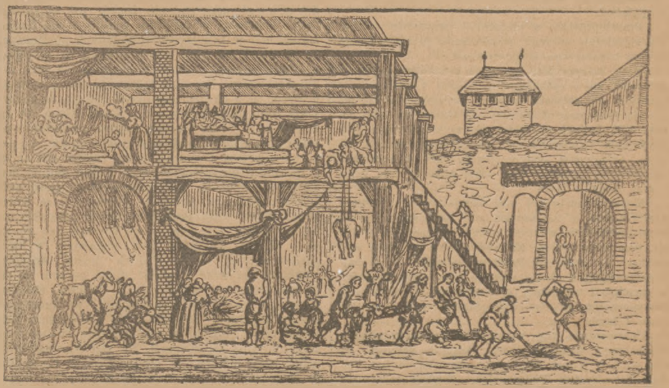
Wiec przedwyborczy pocztowców, na którym ma być w tajnem głosowaniu desygnowany kandydat grupy pocztowców do rady miasta, odbędzie się we czwartek wieczorem. Kandydatów jest czterech: pp. Biliński, J. Miller, Ant. Heinrich i M. Knycz. Wiec oficyalnie postawi kandydaturę tego urzędnika, na którego największa ilość głosów w próbnem głosowaniu padnie.

Rękodzielnicy (komitet obszerniejszy) odbędą we czwartek decydujące posiedzenie, na którem ustalone zostaną kandydatury. Oczywiście tendencyą przywódców jest niedopuścić do rozbicia i załagodzić antagonizmy.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Związku sędziów“ odbędzie się w sobotę celem zajęcia stanowiska w sprawie akcyi wyborczej urzędników oraz samozwańczej enuncyacyi jednego z sędziów.

Z Zakrzówka piszą nam: Celem dokładnego omówienia sprawy wyborów i postawienia kandydata na radcę z Zakrzówka odbyło się dnia 19 b. m poufne przedwyborcze zebranie w domu p. Wojtygi. Obrany jednogłośnie przewodniczącym dotychczasowy radca Czubryt, postawił swoją kandydaturę oświadczając, iż p. Batko zrzekł się kandydatury na rzecz jego. Ponieważ p. Czubryt zrzekł się przedtem kandydatury na rzecz p. Tabora, powstała między oboma żywa polemika. Większość zebranych postanowiła popierać kandydaturę p. Tabora, który niby mało jest znanym, co mu przeciwnicy zarzucali, ale zwrócił już na się uwagę sprawą budowy szkoły, którą za 24.000 koron chciał postawić p Tabor, podczas, gdy niestety klika miejscowa postawiła tę szkołę, ale za kwotę 54.000 koron. Stronnik p. Czubryta izrael. p. Reiner zachęcał do popierania kandydatury p. Czubryta, ale nie znalazł słuchaczy, gdyż wszyscy już znają działalność p. Czubryta, który dla Zakrzówka nic nie zrobił.

Po przemowie pp. Wojtygi i Zakrzowieckiego, którzy wzywali zebranych, aby oświadczyli się za kandydatem niezależnym i chętnym do pracy, zawiązano komitet ścisły, w skład którego weszli pp. Roman Czapik, Stanisław Wilk, Jan Jaskóła, Adam Zakrzowiecki, Karol Pawlik, Władysław Wojtyga, Jan Nowak, Walenty Dziadej, Piotr Bober, Michał Kadelski, Józef Gawior i Piotr Paczka. Komitet ten postanowił popierać kandydaturę p. Tabora.



Wnętrze szpitala w Wiedniu w 1679 podczas zarazy morowej. (Patrz artykuł „Czarna śmierć“).

Opieka nad emigrantami.

Kilka dni temu ogłosiliśmy notatkę, iż tworzy się (za sprawą p. Skołyszowskiego) nowe stowarzyszenie opieki nad wychodźcami specyalnie do Francyi. Na czele jego stanąć ma hr. Wł. Zamojski z Zakopanego. Z kompetentnej strony otrzymujemy w tej sprawie następująby artykuł:

Pogłoska o mającem powstać niebawem nowem towarzystwie emigracyjnem musiała zaniepokoić tych wszystkich, którym sprawa unormowania ruchu wychodźczego i zorganizowania prawidłowej opieki nad wychodźcami rzeczywiście leży na sercu.

Przez kilka dziesiątków lat ruchem emigracyjnym nikt u nas praktycznie zająć się nie chciał, myślano najwyżej o tem, jak stawiać mu sztuczne tamy i przeszkody. Skazani wyłącznie na pośrednictwo wszelakiego rodzaju pasożytów emigracyjnych chłopi nasi, ciągnąc za zarobkiem na obczyznę, pozbawieni byli wszelkich drogowskazów i pomocy ze strony światlejszej części społeczeństwa.

Zdawaćby się więc mogło, że skoro nareszcie powstała zakrojona na szerszą skalę akcya obywatelska, zmierzająca do unormowania tych stosunków i skoro zorganizowała się instytucya taka, jaką jest Polskie Towarzystwo Emigracyjne, skupi ona w swem łonie połączone wysiłki wszystkich tych, którzy kwestyą emigracyi się interesują i do pracy na tej niwie społecznej chcą i mogą swoją dorzucić cegiełkę.

A zdawać takby się mogło tembardziej, że na czele Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego stanęli ludzie, należący do rozmaitych obozów politycznych i sfer społecznych, których nazwiska dawały zupełną gwarancyę, iż rzecz cała zostanie poprowadzona rzetelnie i z pieczą o nasze interesy narodowe.

Kto zadał sobie trud uważnego przeczytania sprawozdania, jakie z dotychczasowej działalności swej ogłosiło P. T. E., ten mógł przekonać się, iż młode Towarzystwo to, borykając się z licznemi trudnościami, rozwinęło odrazu akcyę tak szeroką i obszernie pomyślaną i zdziałało już tyle, iż pod tym względem przeszło najdalej nawet idące oczekiwania swych inicyatorów. Tworząc zaś schronisko noclegowe, wypożyczalnię książek, biuro bezpłatnej pomocy prawnej, liczne wydawnictwa ludowe, oddział pośrednictwa pracy i t. d. i t. d — w każdym dziale swej pracy dążyło P. T. E. jednocześnie do zapoczątkowania polskiej polityki emigracyjnej, przez nakreślenie jasnego programu i ścisłe jego przestrzeganie w praktycznej działalności.

Ze sprawozdania P. T. E. wynika również, iż w każdym dziale mogłoby ono zdziałać znacznie więcej,



Mongolski robak „tarbagan“, zwierzątko poszukiwane dla futra, a roznoszące zarazki dżumy (patrz artykuł „Czarna śmierć).

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

66 (Ciąg dalszy).

Pogrzeb odbył się nazajutrz.

Złożywszy ostatni pocałunek na zimnem czole matki, przystroiwszy ją po raz ostatni, usunęła się Janina.

Zjeżdżali się zaproszeni goście.

Pierwsza przybyła Gilberta i rzuciła się, łkając, na piersi swojej przyjaciółki.

Z okna widać było zajeżdżające powozy. Rozlegały się głosy w wielkim przedsionku. Damy w czerni wchodziły zwolna do pokoju, damy, których Janina wcale nie znała. Margrabina de Coutelier i wicehrabina de Briseville ją ucałowały.

Spostrzegła się nagle, że wcisnęła się za nią ciotka Liza. I uściskała ją z czułością, co przyprawiło starą pannę o omdlenie.

Wszedł Juliusz, w grubej żałobie, elegancki, roztargniony, zadowolony z tego napływu gości. Wyszeptał coś do żony, jakby pytając o radę, poczem dodał głośno, tonem konfidencyonalnym:

— Cała szlachta przybyła, to ładnie.

Ciotka Liza i hrabina Gilberta zostały tylko przy Janinie podczas gdy odbywała się żałobna ceremonia. Hrabina, całowała ją nieustannie, powtarzając:

— Biedaczko! Biedaczko!

Hrabia Fourville, wróciwszy po żonę, płakał, jakgdyby stracił własną matkę.

X.

Bardzo smutne były dni, które nastąpiły, te dni ponure w domu, co to wydaje się pustym, kiedy go ukochana istota opuściła na zawsze, te dni przejmujące bólem przy każdem spotkaniu jakiegokolwiek przedmiotu, którego stale używała zmarła. Co chwila spada na serce jakieś wspomnienie i dręczy je. Oto jej fotel, jej parasolka zostawiona w przedsionku, jej szklanka, której służąca nie sprzątnęła A w każdym pokoju znajdują się porzucone rzeczy: nożyczki, rękawiczki, książka, ze śladami jej ociężałych palców i te tysiączne nic, co to przybierają bolesne znaczenie, bo przypominają tysiące drobnych faktów.

Jej głos was prześladuje; zdaje wam się, że ją słyszycie, chciałoby się uciec niewiedzieć gdzie, uniknąć styczności z tym domem. A jednak trzeba zostać, bo są tam inni, którzy cierpią także.

Wreszcie, Janinę gnębiło wspomnienie tego co odkryła. Myśl ta przygniatała ją; jej zranione serce nie mogło się wyleczyć; jej samotność obecną zwiększało odkrycie strasznej tajemnicy; jej ostatnia ufność przepadła z jej wiarą ostatnią.

Ojciec, po jakimś czasie, odjechał, odczuwając potrzebę zmiany miejsca, powietrza, otrząśnięcia się z czarnego smutku, w który coraz bardziej zapadał.

I duży dom, który widział znikających tak od czasu do czasu swoich panów, wrócił do swego życia spokojnego i regularnego.

Nakoniec zachorował Pawełek. Janina odchodziła od zmysłów; dwanaście dni nie spała i prawie nic nie jadła.

Wyzdrowiał, ale myśl, że mógł umrzeć, przerażała ją. Cóżby wówczas robiła? Cóżby się z nią stało? I zwolna zaczęła się do jej serca zakradać potrzeba drugiego dziecka. Zaczęła wkrótce marzyć o tem, przejęta całą dawnem pragnieniem, żeby mieć koło siebie dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę. Pragnienie to prześladowało ją bez przerwy.

Ale od czasu zajścia z Rozalią żyła w rozłące z Juliuszem. Zbliżenie wydawało się nawet niemożliwe w położeniu, w którem się znaleźli. Juliusz kochał inną; wiedziała o tem i sama myśl, żeby się poddać jego pieszczotom przejmowała ją wstrętem.

A jednak, chęć zostania matką tak nie dawała jej spokoju, że byłaby zrobiła z siebie tę ofiarę; ale zadawała sobie pytanie jakby mogli wrócić do dawnych małżeńskich stosunków? Umarłaby raczej z upokorzenia a nie odkryłaby przed nim swoich zamysłów; on zaś wcale już, zdawało się, o niej nie myślał.

Byłaby się może wyrzekła; ale cóż, kiedy każdej nocy zaczynała na nowo marzyć o córce; widziała ją bawiącą się z Pawełkiem pod platanem; i niekiedy uczuwała pewnego rodzaju świerzbienie żeby wstać i pójść, nie mówiąc ani słowa do męża. C. d. n.

gdyby rozporządzało większymi środkami i więcej miało współpracowników ideowych.

Niestety współpracowników tych, mężnie kręcących bicz z piasku, P. T. E. dotychczas pomimo poparcia całej prawie prasy i władz krajowych, liczy garść małą, a jednocześnie jesteśmy świadkami tworzenia się właśnie już po powstaniu P. T. E. nowych towarzystw „Opieki nad wychodźcami“.

Pomijamy więc już próbę przed 2 laty p. posła Skołyszewskiego zorganizowania „Polskiego Ludowego Towarzystwa wychodźczego, stow. zar. z ogr. por.“, pomijamy „Opatrzność“, która po pierwszem rozwiązaniu przez policyę niebawem znów odżyła, znajdując poparcie paru wpływowych osób, poto, aby wkrótce znów być rozwiązaną przez władze, pomijamy św. Rafała Nr 2, który zawiązał się na gruzach pierwszego, stanowiącego przedsiębiorstwo ks. Szpondra. Ale oto z końcem zeszłego roku powstało we Lwowie założone przez p. Mojżesza Kanarka tow. opieki nad wychodźcami „Patria“, obecnie zaś dowiadujemy się, że niebawem ma powstać znów inne towarzystwo emigracyjne, biorąc w spadku po p. Skołyszewskim działalność wychodźczą we Francyi i planując kolonizowanie naszymi wieśniakami lasów i pustyń kanadyjskich.

Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości wyłoni się niezależnie od tego projekt znów jakiegoś innego jeszcze towarzystwa emigracyjnego!

Tych, którym przy tworzeniu podobnych projektów rozchodzi się o spekulacye finansowe i zaspokojenie apetytów na chłopską kieszeń, argumenty nasze nie zdołają przekonać. Zwracamy się jednak do ludzi dobrej woli, których obecności między inicyatorami tych wszystkich tworzących się lub zaprojektowanych dopiero towarzystw emigracyjnych, nie wykluczamy, z apelem, by przestali robić sobie zabawkę tam, gdzie innym chodzi o życie.

Kwestya emigracyi nie nadaje się do robienia z niej sportu, a dyletantyzm przy zajmowaniu się nią może praktycznie wykazać równie ujemne wyniki, jak zła wola spekulantów. Na wędrujących za pracą wieśniakach nie godzi się kwoli zaspokojenia swych najszlachetniejszych choćby ambicyj robić eksperymentów, a rzetelnie i umiejętnie prowadzonym wysiłkom nad unormowaniem prądów wychodźczych przeciwstawiać chaos i zamieszanie.

Unormowanie tego znaku wymaga bezwarunkowo koncentracyj wysiłków ludzi, chcących pracować na tem polu, w jednej instytucyi, jaką właśnie jest Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Zamiast rozpraszać swe wysiłki, należy je jednoczyć i skupiać, bo pole do działania jest olbrzymie i wytknięcie jednolitego kierunku wprost niezbędne.

Powstającym za granicą kartelowym organizacyom, mającym na celu eksploatacyę naszego ruchu emigracyjnego (jak kartel kompanij okrętowych „Pool“, jak „Deutsche Feldarbeitercentralstelle“ w Berlinie i t. p.) społeczeństwo nasze musi koniecznie przeciwstawić jedną odpowiednio zasobną instytucyę, reprezentującą interesy naszego kraju i naszych wychodźców i kierowaną nie przez dyletantów lub sportsmenów, lecz przez ludzi, posiadających odpowiednie kwalifikacye. W przeciwnym razie stosunki wychodźcze w naszym kraju nie prędko doznają naprawy i długo jeszcze tworzyć będą tę mętną wodę, w której łapią ryby lepkie ręce rozmaitych spekulantów krajowych i zagranicznych.

Sprawa Paducha.

Z Wiednia telegrafują:

Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła wydać posła Paducha, ściganego za oszustwo, względnie sprzeniewierzenie. (Jeżeli Paduch zostanie sądownie skazany za czyn hańbiący, tem samem straci mandat).

Sprawa ta nie jest jednak w związku ze sprawą koncesyj szynkarskich. Chodzi o inną sprawę, jak donosi „Kuryer Lwowski“:

Mianowicie dnia 7 maja z. r. robotnik Gonia z Ameryki wniósł do prokuratoryi wiedeńskiej doniesienie na p. Paducha, który sprzeniewierzył mu 900 kor., ofiarowanych na kaucyę.

Paduch otrzymał weksel na 900 kor., później zaś gotówkę, weksla jednak nie zwrócił, lecz go zeskontował.

* * *

Z powiatu Rzeszowskiego donoszą nam, że wśród chłopów, wyborców Paducha, bynajmniej nie objawia się przeciw niemu takie oburzenie, jakby przypuszczać było można. Ponieważ sprawa rozgrywa się między żydem a chłopem, chłopi trzymają stronę chłopa... Ludowcy zwołali na 21 do Kolbuszowej wiec przeciw Paduchowi. Na wiec przybył i Paduch w otoczeniu licznych swoich przyjaciół, przemawiał na tym wiecu, atakował gwałtownie Stapińskiego — i faktycznie rozbił wiec ludowcom, bo z powodu awantur komisarz starostwa musiał wiec rozwiązać.

* * *

„Czas“ i „Dziennik Polski“ pisząc o wykluczeniu Paducha z Koła polskiego, przypominają, że kiedy p. Stapiński wraz z całą grupą ludową postanowił wstąpić do Koła polskiego, p. Paduch jeden się temu sprzeciwił i całą grupę zastraszył. — Zamiast zostawić go spokojnie na uboczu, p. Stapiński odroczył całą akcyę, szukając sposobów na przebłaganie strasznego opozycyonisty. Wtedy to przypomnieli sobie ludowcy, że p. Mojżesz Kanarek, ten sam Kanarek, który teraz odstępcę od ludowego programu pogrążył, ma na niego jakiś specyalny, politycznie niezrozumiały wpływ, jakąś magiczną formułę może i nie pozbawioną *realnej* treści, telegraficznie więc powołali go do Wiednia, żeby sytuacyę ratował. Jakich „zaklęć“ p. Kanarek używał, pozostanie tajemnicą pomiędzy nim a p. Paduchem, faktem tylko jest, że w 24 godzin po jego przybyciu p. Paduch groźne veto cofnął i wraz z całem stronnictwem odbył uroczysty wjazd do Koła polskiego.

* * *

„Słowo Polskie“ również w obszernym artykule omawia sprawę Paducha. Uważa tę sprawę za skończoną wykluczeniem Paducha, ale oświetla ją kilkoma informacyami.

Przedewszystkiem wskazuje „Słowo“ na milczenie posłów ludowych. „Posłowie ludowi, pisze „Słowo“, niewątpliwie lepiej, niż ktokolwiek inny, wiedzieli, w jaki to sposób poseł Paduch się znalazł w tak ciężkich kłopotach pieniężnych, że aż wpadł na myśl pośredniczenia w zabiegach o koncesye szynkarskie i ciągnięcia z tego źródła dochodów. Nie było tajemnicą dla posłów ludowych, że z chwilą, gdy poseł Paduch w połowie 1909 roku opuścił sztandar Stapińskiego, te instytucye finansowe, które poprzednio posłowi Paduchowi udzielały pożyczek, wypowiedziały mu weksle, to znaczy nie chciały pozwolić na spłacanie tych weksli ratami, lecz zażądały spłacenia natychmiastowego całej należności“. Również twierdzi „Słowo P.“, że pewne banki zafantowały Paduchowi dyety poselskie, ale nie pobierały ich same i nie używały ich na zapłatę długów Paducha, lecz zostawiały w kasie parlamentarnej — i Paduch musiał skądinąd pieniądze pożyczyć i spłacić długi, poczem za cały rok naraz odbierał dyety. — „Słowo Polskie“ stwierdza dalej, że „od uchwały, wykluczającej posła Paducha i powziętej na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 17 marca, posłowie ludowi demonstracyjnie się odsunęli. Na sali pozostał tylko jeden poseł ludowy, a mianowicie dr Biały. Był on członkiem komisyi. Absolutnie tedy nie wypadało mu się usunąć ze sali“.

„Słowo Polskie“ tłómaczy to nie „chytrością chłopską“, lecz widzi w tem raczej chęć potępienia ze strony ludowców pewnych praktyk.

Wreszcie tłómaczy „Słowo P.“, dlaczego narodowi demokraci sprzeciwiali się kilka dni temu wykluczeniu Paducha (i ulegli dopiero pod wpływem groźby prezesa Łazarskiego, że złoży swą godność) Oto nar. demokraci chcieli „odroczenia głosowania, bo nie chcieli oni zasądzać posła włościanina, wybranego przez ludowców pod nieobecność wszystkich należących do stronnictwa ludowego posłów włościańskich, bo domagali się, aby wyrok, wykluczający Paducha zapadł w obecności i na współodpowiedzialność ludowców, i po dokładnem wyjaśnieniu wszystkich okoliczności...“

Z kraju.

Z Wieliczki piszą nam:

Artykuł p. Ciesielskiego w środowym numerze „Nowin“ wywołał u nas pewne zdziwienie. Wprawdzie p. Ciesielski, który przy budowie cegielni w Myślenicach obliczył koszt wykopów ziemnych na 90 kor., a roboty te wykonane pod jego dozorem kosztowały... 29.000 kor. *dwadzieściadziewięć tysięcy* koron — nie zasługiwałby na traktowanie go rzeczowo, tembardziej, że i jego tytuł inżyniera jest bardzo wątpliwy, to jednak zaniepokojonej jego elukubracyami opinii publicznej należy się pewne wyjaśnienie. I tak:

Wieliczka posiada fabrykę dachówek, wyrabiającą ubocznie tylko cegłę, dlatego też o konkurencyi mowy nie ma, dalej powstać mająca fabryka nie leży o 5 klm. od kolei, a Wieliczka o 20 klm. od Krakowa, lecz o 400 *czterysta* metrów od stacyi, a *13 klm.* od Krakowa. O plany nie ubiegały się 4 firmy krajowe, lecz tylko sam p. Ciesielski, którego fachowość dla Rady m. nie wystarczała, gdyż była należycie przez przykład w Myślenicach oświetlona. Projektowanie zakładów ceramicznych jest dziś prawie wyłączną — niestety — specyalnością Niemców, a wykonanie planów otrzymała nie podrzędna firma, lecz jeden z lepszych konstruktorów i nie „za podwójną cenę“, lecz za cenę o tysiąc koron niższą od innych oferentów samych niekrajowych. W kosztorysie wykopów nie omylono się o 9000 kor., gdyż całe wykopy wynoszą razem dziewięćdziesiąt (90) kor., a p. Ciesielski na wykopach rozumieć się powinien! Porównanie jego „z nasypem z Wieliczki do Krakowa“ świadczy o słabych wiadomościach inżynierskich. Również i omyłka rzekoma w objętości drzewa świadczy, że p. Ciesielski nie umie odróżniać metrów kubicznych od bieżących. Dalej nie wiadomo, czy świadomem wprowadzaniem w błąd jest zestawienie cyfr ofertowych, gdyż rzeczywiste wynoszą 63.000, 70.000, 71.000 i 77.000 koron, a więc różnica nie „około 40.000 kor.“, ale zaledwie 14.000 kor. między najniższą a najwyższą. Co do zakupna maszyn roboczych, to komisya sprawę tę dokładnie zbadała, a zasiadają w niej lepsi znawcy, niż p. Ciesielski, który nawiasem wspomniawszy, nie wiemy, żeby gdziekolwiek polecił krajową firmę, a wiemy natomiast, że polecał firmy zakrajowe. Co do rzekomego agenta firmy Marchegg, zasiadającego w komitecie, to popełnia w tym wypadku p. Ciesielski świadome kłamstwo, a członkowie komisyi powinni na tę jego insynuacyę odpowiednio reagować. Z całego przedstawienia sprawy okazuje się, że operowanie cyframi nie bardzo się p. Ciesielskiemu dotychczas wiodło i przypomina nam to humorystyczne zamówienie dla cegielni w Myślenicach za jego poradą *pięciuset wagonów* węgla wtedy, kiedy one sławne wykopy nie były nawet jeszcze rozpoczęte. Możemy odpowiedź zakończyć przytoczeniem francuskiego przysłowia:

„Kto ma masło na ciemieniu, niech na słońce wychodzi!“

K. S.

Wybory do Rady powiatowej w Wieliczce. Jak się dowiadujemy, ustalono listę kandydatów do Rady pow. z Podgórza. Kandydatami są pp. Fr. Maryewski, Sz Kaczmarski, dr K. Górski, dr. J. Emilewicz, K. Brener, inż. K. Rolle. Opozycya stawia kandydaturę ks. Gruszeckiego i jednego z rzemieślników. No, opozycya musi być.

Czarna śmierć.

(Do ilustracyi).

Zaraza w Mandżuryi, jak donoszą dzienniki, słabnie. Niemniej lekarze mają tam jeszcze dużo do roboty i rozgrywają się w dalszym ciągu straszne sceny.

Według zgodnych twierdzeń lekarzy nie grozi wcale zawleczenie zarazy do Europy. Kontrola sanitarna w Europie jest dość czujna, aby zapobiedz niebezpieczeństwu. W ubiegłych jednak wiekach zaraza nieraz nawiedzała Europę — a walczyć z zarazą ówcześni „lekarze“ zgoła nie umieli. O bakteryach i dezynfekcyi nie wiedziano jeszcze nic...

Zamieszczamy dzisiaj zmniejszoną kopię starego drzeworytu, przedstawiającego wnętrze szpitala w Wiedniu dla chorych na dżumę w roku 1679. — Te dawne szpitale były czemś okropnem; chorzy marli w nich jak muchy.

Druga ilustracya przedstawia mandżurskiego bobaka „tarbaganem“ zwanego, na którego strzelcy chińscy zaciekle polują, a w którego futrze mieszczą się zarazki dżumy. Dla handlu temi futrami zamknięto granicę rosyjską.

Sprawa Trudnowskiego.

Ósmy dzień rozprawy.

Dziś w piątek w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Świad. Br. Karcz, lat 51, inspektor policyjny, zaprzysiężony, opowiedział znane szczegóły zabicia Rybaka. W toku dochodzeń okazało się, że Sadowski widział się w dniu krytycznym z Trudnowskim, choć się tego z początku wypierał.

Przew.: Czy nie pytał się pan Sadowskiego, czy to nie on wręczył Trudnowskiemu w ul. Floryańskiej browning?

Świad.: Stanowcze nie. Co się tyczy listu J. Grąbczewskiego z doniesieniem do dyrekcyi policyi, że matka jego jest szpiegiem rosyjskim, to Grąbczewski do autorstwa tego listu się przyznał, podając, że napisał go chcąc się na niej zemścić.

Osk. Sadowski skonfrontowany ze świadkiem obstaje przy swych pierwotnych twierdzeniach.

Świadek N. N. (prosił o niepodawanie nazwiska) znał Rybaka jeszcze z Król. Pol. W r. 1907 powstała pogłoska, że Rybak dopuścił się jakiejś defraudacyi w organizacyi N. Z. R, ale sąd partyjny go uwolnił. Następnie rozeszły się znowu wieści, że Rybak jest donosicielem. Po przyjeździe do Krakowa świadek z Rybakiem wszedł w interesa. Świadek złożył 500 kor., ale Rybak nie dał ani centa. W listopadzie r. 1908 wybierał się świadek do Sosnowca, otrzymał jednak list, że w domu jego odbyła się rewizya. Następnie wraz z Rybakiem wydawali broszury ludowe. Raz wszedł Rybak do pokoju świadka, gdy go nie było i zabrał kilka książek. Świadek nagadał mu wówczas impertynencyj i oświadczył, że chciałby zlikwidować z nim interesa. Z początkiem r. 1909 aż do kwietnia świadek zauważył, że Rybak podejmuje za niego listy i po powtórnem zalepieniu wręczał mu dopiero po kilku dniach tak, że świadek zwrócił się do dyrekcyi poczt z prośbą, by poleciła listonoszowi listy wręczać świadkowi osobiście. Przy przemycaniu „bibuły“ Rybak nie zachowywał żadnych ostrożności.

Przew.: Jak pracował i zachowywał się Rybak?

Świad.: Rybak sam mówił, że pracuje tam, gdzie widzi rubla. Podczas procesu Dekierta jeden z dziennikarzy przestrzegał mnie przed Rybakiem twierdząc, że ma być on szpiegiem; z tem samem ostrzeżeniem zwróciła się doń jedna osoba z Król. podczas obchodu grunwaldzkiego.

Przew.: Czy słyszał pan co jeszcze o Rybaku?

Świad.: Słyszałem, że wina jego miała być ustalona. Kozłowskiego bał się ogromnie. Dzień przed zabiciem Rybaka świadek spotkał go na ulicy; R. był bardzo zmieniony, a na zapytanie odpowiedział, że żona jest chora i że jedzie na Wołyń.

Świadek: Głównym powodem wyjazdu Rybaka z Królestwa było zawieszenie go w czynnościach organizacyjnych. W domu Rybaka, podczas gdy u niego świadek mieszkał, panował dostatek.

Pani Rybakowa w dłuższem przemówieniu prostowała zeznania świadka. Mąż jej nigdy nie zajmował się wydawnictwem „Kilińskiego“; również nieprawdą jest, jakoby mąż jej przejmował listy świadka. Dalej opowiadała, że właśnie na świadka wielu ludzi z Królestwa rzucało podejrzenie, że jest szpiegiem, gdyż nic nie robi, a żyje w Krakowie bardzo wygodnie. Po śmierci męża sam świadek opowiadał pani Rybakowej, że jest wykluczonem, by mąż jej mógł być szpiegiem. Mąż mój — mówiła dalej pani Rybakowa — wcale nie bał się Kozłowskiego; chciano go wysłać do Ameryki, lecz jedynie dlatego, by nie szkodził pracom partyjnym. Dochodów z wydawania „Polski“ i „Myśli wszechpolskiej“ mąż mój nic miał żadnych.

Z kolei odpowiadał pani Rybakowej świadek twierdząc, że szczegóły, podane przez nią są nieprawdziwe.

Następnie złożył dr Szalay do aktów kartkę, w której pewna osoba przestrzegała Rybaka przed przyjazdem do Sosnowca, gdyż natychmiast zostanie aresztowany.

Świadek podchodzi do stołu i chcę zobaczyć tę kartkę; dr Szalay protestuje przeciw temu.

Dr Szalay (do pani Rybakowej): Czy ma pani listy ludzi, wybitnych działaczy, którzy udawali się do męża pani z radami i przedstawieniem zamiarów i planów?

Pani Rybakowa: Owszem mam te listy. Są to ludzie wybitni, **a wszyscy cieszą się wolnością.**

Przew. (do świadka): Dlaczego pan chciał widzieć tę kartkę?

Świadek: Dlatego, że Rybak o tej kartce mi mówił. W kilka dni potem przyszedł do mnie Rybak i proponował mi jazdę do Katowic.

Następnie przew. zarządził pauzę.

Godzina 2 ga, rozprawa trwa dalej.

Co słychać w mieście?

Ofertę na dzierżawę teatru wniósł także p. A. Lelewicz, dyr. teatru w Poznaniu. Oczywiście nie ma ona żadnych widoków.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej. Sekcya zatwierdziła linię regulacyjną dla drogi kraj. Kraków-Chełmek, około domu mającego stanąć na gruntach Tow. urzędników pod św. Salwatorem. Następnie uchwaliła sekcya otwarcie z urzędu ulicy na granicy Nowej i Czarnej Wsi, przyjęła sprawozdanie Budownictwa m. o robotach konserwacyjnych w teatrze miejskim i uchwaliła wniosek Magistratu w sprawie zrzeczenia się gminy prawa odkupu realności Tow. technicznego.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziekani poszczególnych wydziałów nie przyjmują wpisów tych wszystkich słuchaczy, przeciw którym toczy się śledztwo dyscyplinarne w sprawie zajść na wszechnicy w dniu 30 stycznia b. r. Dotychczas nie przyjęto dziesięciu akademików. Ostateczną odpowiedź otrzymają oni dopiero z końcem kwietnia.

„Skating-ring“ w Krakowie, czyli „wrotnisko“ (jak mówią w Warszawie) powstać ma niebawem w Krakowie w Ujeżdżalni p. Targowskiego, w której dawniej był teatr ludowy. Przedsiębiorcami są dwaj obywatele ziemscy. Roboty w Ujeżdżalni już się rozpoczęły.

Posiedzenie Spółki tramwajowej. We wtorek odbyła krakowska Spółka tramwajowa doroczne zgromadzenie akcyonaryuszy. Gminę m. Krakowa reprezentował prez. dr Leo, Przewodniczył kapitan Paulus z Norymbergii. Sprawozdanie z ruchu kolei elektr. odczytał dyr. F. Fischer.

Dochód spółki tramwajowej wynosił w roku ub. 618.675 K., zatem o 47.669 K. więcej niż w roku poprzednim. Tramwaj krakowski przewiózł 7,516,638 osób. W stacyi centralnej wytworzono prądu elektr. 745.660 godzin kilowatowych. Po odczytaniu sprawozdania udzielono Radzie nadzorczej absolutoryum. Do rady nadzorczej wybrano pp.: prez. Leo, W. Beringera, Wł. Torskiego, H. Szatkowskiego, dra Rosenblata, dra J. Gertlera i Z. Maywalda.

Obieżysasi. Od wczoraj rana do wieczora przejechało przez Kraków na roboty rolne 4940 osób. — Dzisiaj od 4 przejechało do godz. 9 rano 1680 osób.

Posiedzenie Tow. technicznego. W piątek, 24 b. m., o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu wła-

snym (Straszewskiego 28 II. p.) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt dyr. Karola Rollego p. t. „Nowe fabryki cementu w Galicyi“.

Walne zgromadzenie nowo powstającego stowarzyszenia pod nazwą „Ster“, Związek oficyantów sądowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia o godz. 2. pop. w sali stow. „Gwiazdy“ przy ul. św. Jana l. 2 II. p. Na porządku dziennym wybory.

Odczyty. Dnia 26 b. m. o godz. 6-tej w lokalu „Spójni“ (Krupnicza l. 4 I. p.) p. Zygmunt Heryng wygłosi odczyt p. t. „Filozofia Bergsona“. Wstęp 30 hal. Dla członków „Spójni“ 10 hal.

Odczyt dra Macieja Szukiewicza „O dekoracyjnem malarstwie kościelnem“, ilustrowany projekcyami świetlnemi, odbędzie się 24 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Domu lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) na cel ambulatoryum PP. Ekonomek dla ubogich chorych. Bilety po 2, 1 kor. i 60 hal. dostać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Wesoły wieczór. Najbliższą niedzielę będzie mogła przepędzić publiczność krakowska bardzo wesoło, na wieczorze, opiewającym wyłącznie zalety i wady „żip-klotek“. Mówić o nich będzie Imci Pan Zagłoba (o szybkich lotach) sienkiewiczowskim stylem w opracowaniu Ludwika Szczepańskiego i jeden z „zuchów krowoderskich“ (o „wzepki lopki“), pozostawiony tu przez Stefana Turskiego przed odjazdem do lwowskiego Teatru Nowego — dowiemy się dalej o zastosowaniu tej nowej mody na wsi „przy podojn“, w mieście w pensyonacie i o tem, co mówi o niej publiczność przed oknem wystawowem (podsłuchane) — znaczenie jej w handlu przedstawi nieśmiertelny Gajer w oryginalnych swoich kupletach. Dwie inne sensacye żip-klotowe podadzą w tych dniach afisze — na razie wystarczy wiadomość, że bilety są wcześniej do nabycia w magazynie WP. Wierzejskiego na A—B w cenie od 1 kor. 10 h. do 3 kor. 30 hal., a dochód pójdzie na cele oświatowe Koła Kościuszki T. S. L.

Stow. Drukarzy i Litogr. „Ognisko“ w Krakowie (Rynek gł. l. 12) urządza w sobotę dn. 25-go b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną „Grube ryby“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. — Po przedstawieniu zabawa taneczna. — Początek przedstawienia o godz. 7 wieczór.

Zarząd Związku Ekonomicznego urzędników zawiadamia P. T. członków, iż zamówienia na szynki i wędliny wielkanocne przyjmuje sklep masarski Związku przy placu św. Ducha w godzinach od 8-ej rano do 7-ej wieczór każdego dnia. Ceny zamieszczone są w cenniku, wyłożonym w sklepie. Dla ułatwienia uregulowania zamówionej dostawy, wskazanem jest wcześniejsze zamówienie przy równoczesnem złożeniu odpowiedniego zadatku.

Tow. sport. „Wisła“ zaprasza swoich członków, jakoteż chętnych gości na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się we czwartek, dnia 23 b. m. punktualnie o godz. 8 wieczorem w kancelaryi Gal. Auto Garage przy ul. Retoryka, l. 5. Sezon wiosenny rozpoczyna się dwoma matchami w najbliższą sobotę i niedzielę; w pierwszym dniu gra T. S. „Wisła“ I. i K. S. „Makkabi“ I. w drugim T. S. „Wisła“ I. i S. K. „Prerov“ z Przerowa. Ta ostatnia drużyna jest jedną z najlepszych na Morawach, a pobiła znaną już w Krakowie S. K. „Hanę“ z Kromieryża.

Stow. „Gwiazda“ zwołuje dnia 26 b. m. o g. 3 popoł. w lokalu przy ul. św. Jana l. 2 II. p. walne zgromadzenie.

Koncert kompozytorski Michała Świerzyńskiego, który się odbędzie w sali Starego Teatru w piątek 31 b. m. obejmie niezwykle urozmaicony program, składający się przeważnie z prac jeszcze nieznanych i wykonanych przez pierwszorzędne siły artystyczne, przy współudziale orkiestry amatorskiej Tow. muz. i prof. K. Wierzchowskiego i K. Skarżyńskiego. Orkiestra pod kier. dyr. Nowowiejskiego odegra symfonię C moll i uwerturę z op. „Nocleg w Apeninach“. Chór Akad. pod kierunkiem kompozytora i prof. Walisk Walewskiego odśpiewa szereg kwartetów oraz kantatę z tow. orkiestry. Utwory fortepianowe wykona pianistka panna Zofia Michalska w zastępstwie prof. Lalewicza, który z powodu wyjazdu z Krakowa nie może wziąć udziału w koncercie. Panna W. Hendrichówna śpiew. oper. wykona szereg pieśni, oraz aryę z opery „Ksenia“. Piękny program, określający wszechstronną działalność twórczą naszego kompozytora, niewątpliwie zainteresuje nietylko sfery muzyczne naszego miasta, lecz i wszystkich życzliwie oddanych rozwojowi polskiej muzyki. Bilety można wcześniej nabyć w księgarni Krzyżanowskiego.

Samobójstwo technika. Wczoraj popoł. zawezwano pogotowie ratunkowe do Kobierzyna, gdzie zamieszkały tam technik budowlany z Warszawy, Władysław Zakrzewski, pracujący przy budowie zakładu dla umysłowo chorych popełnił samobójstwo przez otrucie. Zakrzewski zamknął się w swoim mieszkaniu i zażył dwuchlorku rtęci. Kiedy przez dłuższy czas Zakrzewski nie wychodził z mieszkania a na stukania nie odzywał się nikt, wyważono drzwi. Na środku pokoju leżał już siny i niedający znaków życia Zakrzewski. Lekarz pogotowia skonstatował już tylko zgon. Wśród ogólnego nieładu, jaki w pokoju panował, znaleziono na stole wśród papierów pakiecik z trucizną, której jeszcze dość dużo pozostało. Powód samobójstwa na razie nieznany, gdyż Zakrzewski nie pozostawił żadnych listów; samobójstwo jest tem większą tajemnicą, że Zakrzewski w ostatnich czasach był bardzo dobrze usposobiony. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Upadek z wysokości III piętra. Zajęty przy budowie III piętrowego domu [illegible]-letni cieśla Stanisław Szewczyk pośliznął się pracując na dachu i spadł na trawnik. Nieszczęśliwego z połamanemi żebrami i rozbitą głową przewiozło pogotowie w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Nagły zgon. Nieznany z nazwiska woźnica, jadąc wczoraj po południu Półwsiem Zwierzynieckiem, zmarł nagle skutkiem udaru sercowego. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Włamanie. Do handlu skór J. Markheima na Stradomiu l. 19 włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli towaru — według przypuszczeń kupca — za 2000 k. Zawiadomiona o kradzieży policya, wszczęła za włamywaczami energiczne poszukiwania.

Sprzeniewierzenie. Wczoraj aresztowała policya Jana Pałkę, który chlebodawcy swojemu, restauratorowi w Skawinie, sprzeniewierzył 100 koron.

Zabicie wściekłego psa. Onegdaj po południu agent policyjny, pełniący służbę na Półwsiu Zwierzynieckiem, zastrzelił z rewolweru psa wściekłego.

Pożar w fabryce. W fabryce tutek „Progres“ przy ul. Wrzesińskiej l. 1 wybuchł wczoraj skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem groźny pożar. W piwnicy fabryki zajęły się drewniane komórki, w których nagromadzono znaczną ilość odcinków papierowych. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, która po długich wysiłkach ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

Z Cyrku Edison. Najnowsza serya zdjęć kinematograficznych od piątku dnia 24 do czwartku dnia 30 b. m. przedstawiać będzie prócz kilku arcykomicznych obrazów także zdjęcia naukowe jak „Wycieczka w Alpy berneńskie“, „Vareggio“, „Żurnal Pathego“, dramat „Zdrajca“, baśń „W krainie wróżek“ etc. etc.

Rozprawa przeciw mordercy ś. p. Oglińskiej, Kazimierzowi Lewickiemu, odbędzie się przed trybunałem przysięgłych pomiędzy świętami Wielkanocnymi rzym. kat., a grecko-kat. Obronę objął prof. dr Rosenblatt z Krakowa.

Na pomnik Kościuszki. Otrzymujemy następujący list:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Gdy byliśmy jeszcze w Krakowie, to ile razy szliśmy przez Rynek zawsze choć na chwilkę przystanęliśmy przy pamiątkowym „Kamieniu Kościuszki“. Teraz bardzo się cieszymy, że Pomnik już wnet będzie postawiony i to na Rynku, więc w Rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie składamy na Pomnik choć niewiele, ale z całego serca.

Z poważaniem *Zosia Manowardżanka. – Złoczów 21/III.*

Z pozostałych oszczędności ś. p. Misia 2 kor. — Stasio, Romcio, Mania, Zosia i Jania Manowardowie 2 kor.

Z kroniki żałobnej.

Anna Kunzig, przeżywszy lat 82, zmarła dnia 22 b. m.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: »Hipolytos-Fedra«.
Piątek: »Rozbitki«.
Sobota pop.: »Kościuszko pod Racławicami«.
Sobota wiecz.: »Cyd«.
Niedziela pop.: »Co tu kłopotu« i »Pan Benet«.
Niedziela wieczór: »Lilla Weneda«.
Poniedziałek: »Rozbitki«.

Telegramy „Nowin“.

Groźba rozwiązania Izby posłów.

Z Wiednia donoszą:

Sytuacya w Izbie posłów nagle tak się naprężyła, że zanosi się, zdaniem dzienników, na **rozwiązanie Izby posłów.** Bar. Bienerth zażądał uchwalenia prowiz. budżetowego i kredytu na cele wojskowe do 31 bm., stronnictwa większości godzą się na to, ale **radykalne stronnictwa czeskie i Słoweńcy rozpoczęli obstrukcyę** (dążąc do obalenia gabinetu Bienertha). Bar. Bienerth nie chce użyć § 14 — lecz w razie ostatecznym **rozwiąże Izbę.**

Dzisiejszy dzień czwartek, jest tedy **dniem krytycznym** dla losów parlamentu. Bar. Bienerth udaje się dziś do cesarza i na tej audyencyi zapadnie decyzya, co dalej robić.

(Co do nas, nie przypuszczamy rozwiązania Izby, lecz sądzimy, że bar. Bienerth potrafi jakoś ułagodzić Czechów i horyzont się rozjaśni *przyp. red. „Nowin“*).

Z Izby posłów.

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła wczoraj do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Czesi prowadzą obstrukcyę, wygłaszając długie mowy.

Deklaracya Koła polskiego.

Pos. Łazarski oświadcza: Zgodnie z naszem oświadczeniem złożonem w styczniu br. będziemy głosowali za prowizoryum budżetowem i za pożyczką 76 milionów, ale właśnie dlatego Koło polskie żądać musi, aby równocześnie rozpoczęto także inwestycye gospodarcze i te prace państwowe około popierania i podnoszenia dobrobytu ludności, które nadają się do podniesienia siły podatkowej, bardzo zaangażowanej przez konieczności państwowe. (Potakiwania i oklaski u Polaków).

Oczekujemy więc, że przedłożenie w sprawie **kolei lokalnych**, które już od lat jest przyrzeczone, przecież wreszcie stanie się czynem i że nasz kraj będzie w niem odpowiednio uwzględniony. Oczekujemy, że **układ, zawarty z rządem co do załatwienia dróg wodnych,** będzie możliwie szybko w sposób pomyślny zrealizowany. (Potakiwania i oklaski u Polaków). Żądamy dalej, aby trzy wielkie ustawy: o ubezpieczeniu społecznem, o pragmatyce służbowej i o reformie administracyi również możliwie szybko załatwiono. Żądamy, aby rolnictwo, chów bydła i przemysł doznały odpowiedniego poparcia, wreszcie aby raz już przystąpiono do sanacyi finansów krajowych.

Minister sprawiedliwości o procesie lwowskim.

Z kolei zabrał głos minister sprawiedliwości dr Hochenburger i bardzo dobitnie **potępił bezczelne ataki ruskich posłów na sąd lwowski.** Minister powiedział:

„P. posłowie omawiali proces w takiej formie i treści, która zmusza do najbardziej stanowczego odparcia. Sądzę, że dość łagodnie się wyrażam, jeżeli twierdzę, że te napełnione namiętnością wywody, są **ciężkiem przekroczeniem zasad,** które muszą być starannie przestrzegane w każdem społeczeństwie, oceniającem należycie wartość niezawisłości sądów i pieczy prawnej.

Z wszystkich podburzających machinacyj najmniej wolno tolerować jedną, mianowicie **niewłaściwy nacisk,** graniczący nieraz z presyą, na bieg toczącego się jeszcze postępowania sądowego“.

Wreszcie zwracając się do ruskich posłów minister rzekł:

„Mam niestety smutny obowiązek, który jednak chętnie spełniam, wzięcia **w obronę stanu sędziowskiego w Galicyi przed niesłychanem zohydzaniem** i podejrzeniami, jakie w tej Izbie padły.

Jest zupełnie niedozwolonem uważać tę Izbę za część składową lwowskiej sali sądowej, (Głosy: Bardzo słusznie, potakiwania), chcieć stąd załatwiać interesy obrony, albo to, co się tak zwykło nazywać. (Potakiwania i przerywania).

Pos. Stachura: A więc gdzie?

Minister Hochenburger: Panowie szkodzicie tylko sprawie, której sądzicie, że służycie. Panowie naruszacie także interes oskarżonych, którym najlepiej się służy przez możliwie szybką, w formach uporządkowanych przeprowadzoną rozprawę, a narażacie także pomyślne rozwiązanie kilku wam bardzo dobrze znanych kwestyi, które mogą się przyłączyć do dalszego biegu i wyniku toczącego się procesu karnego. Jednego, moi panowie, nie powinniście zapominać: dla mnie nie istnieje żadna presya, któraby była dość silną, aby zastąpiła moje przekonanie. (Żywe oklaski i brawa).

Pos. Staruch: Prosiliśmy o wydelegowanie sądu pozagalicyjskiego. Coś podobnego nie dzieje się na całym świecie.

Po przemowie Kost Lewickiego posiedzenie zamknięto. Następne we czwartek.

Wiedeń. Istnieje zamiar przeciągnięcia czwartkowego posiedzenia Izby do późnej nocy, a ewentualnie i przez całą noc, celem ukończenia I. czytania prowizoryum budżetowego.

Stołypin zostaje.

Petersburg. Stołypin cofnął dymisyę i pozostaje nadal na dotychczasowem stanowisku. Podpisana już nominacya Kokowcewa została cofnięta.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

63 (Ciąg dalszy).

— Prędzej! Daj! — wołał Franciszek podniecony.

— Patrz! — zawołał Nostradamus tak strasznym głosem, że Delfin zadrżał cały.

Nostradamus odszedł parę kroków od łóżka, trzymając flakon w ręku.

— O — jęczał Delfin, przejęty dziwną trwogą. — Kto jesteś? Kto jesteś?

— Chcesz wiedzieć? A więc: ja jestem mężem tej, którą wtrąciliście do podziemia, tej, którą twój brat, Henryk, shańbił, a którą ty zabił, ty!.. Patrz!..

— Mąż Maryi! — krzyknął Franciszek. — O, ja...

Nie dokończył... Nostradamus zgniótł w żelaznej swej dłoni flakon... i płyn zbawczy rozlał się na podłogę, zmieszany z krwią skaleczonej ręki.

Franciszek opadł, dysząc ciężko, na poduszki. Nostradamus zbliżył się do łóżka, położył zakrwawioną rękę na czole Delfina i drżący, głosem dzikim, nabrzmiałym straszliwą zemstą, mówił:

— Umieraj! Umieraj, przeklęty! Umieraj najpierwszy, zanim zemsta moja dosięgnie Jakóba de Saint André, Kajetana de Roncherollesa i Henryka, przyszłego króla Francyi! Umieraj przeklęty!..

Kurcz śmiertelny wykrzywił członki konającego. Potem szept cichy osiadł mu na ustach. A potem wszystko się uciszyło... grobowe milczenie..

Nostradamus podszedł do drzwi i otworzywszy je, głosem spokojnym, zimnym powiedział do wszystkich oczekujących w przedpokoju:

— Panowie, jego wysokość książę Delfin widocznie już był skazany przez Boga na śmierć, gdyż ocalić go nie mogłem. Panowie!... Delfin Francyi umarł. Odprowadźcie mię do ciemnicy.

III.

Czterech dozorców.

Wiadomo z historyi jak straszną boleścią dla Franciszka I. była śmierć tego syna, w którym pokładał tyle nadziei. Straszną też była jego zemsta, gdy się dowiedział, że Delfin został otruty.

W tydzień po śmierci Delfina król otrzymał jakiś list, w którym stanowczo oskarżano Montecuculi'ego o otrucie Franciszka. Była też w nim wzmianka, iż podczaszy Delfina był przekupiony przez Karola V. Uwięziono zatem Montecuculi'ego i wtrącono do ciemnicy. Przy badaniu na sądzie Montecuculi bronił się energicznie, zaprzeczając najzupełniej posądzeniu; był pewien, że choćby w ostatniej chwili, wybawi go nowy Delfin Francyi, książę Henryk. Gdyby zaś ani Henryk, ani Katarzyna nie przyszli mu z pomocą, postawił ich oskarżyć.

Co prawda, gdy mu na sądzie pokazywano list oskarżający, zdawało mu się, iż poznaje pismo Katarzyny. Ale to przypuszczenie byłoby tak potworne, że natychmiast je odrzucił.

Nakoniec Montecuculi skazany został na rozszarpanie czterema końmi.

W wilię egzekucyi Montecuculi stracił do reszty nadzieję ocalenia. Wtedy oświadczył, iż chce zrobić ważne wyznanie...

W godzinę potem otworzyły się drzwi więzienia i wszedł jakiś młody panicz okryty szerokim płaszczem. Przy słabem światełku latarki, którą trzymał dozorca, więzień pilnie przypatrywał się temu młodzieńcowi... poznał Katarzynę Medycejską. Gdy dozorca odszedł, szepnęła mu do ucha:

— Daj się zaprowadzić jutro na miejsce męki z całym spokojem. Daj się przywiązać. Kat jest przekupiony. Konie ani drgną. Wtedy w zamieszaniu i chaosie, jaki spowoduje ten wypadek, zjawi się stu uzbrojonych, którzy rzucą się na ciebie niby to chcąc cię zabić, z okrzykiem: „Na śmierć!“ Pochwycą cię, uniosą, ocalą. Łódź, stojąca w pogotowiu na Rodanie, odwiezie cię, aż do morza, tam będzie czekać statek, który cię odwiezie do Włoch. Kapitan statku wręczy ci trzysta tysięcy liwrów, z których żyć będziesz do czasu, aż Henryk zostanie królem, a wtedy to przynależne ci zajmiesz stanowisko.

Więzień schylił się, ujął rączkę Katarzyny, a ucałowawszy gorąco, wyszeptał:

— Wierzyłem, że pani mnie ocalisz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Telefon 2063. Telefon 2063.

Záložní Úvěrní Ústav v Hradci Králové

451

Bank zaliczkowy i kredytowy

Filia w Krakowie, Rynek Główny l. 34.

Kapitał akcyjny K. 15,000.000 | Wkładki K. 40,000.000 | Fundusz rezerwowy K. 2,500 000

Załatwia wszelkie transakcye bankowe a. m. eskont weksli, **sprzedaż i kupno papierów wartościow.,** ubezpieczenie losów, realizacyę kuponów.

Przyjmuje wkłady na rachunek bieżący i książeczki wkładkowe. Promesy. **Kantor Wymiany.**

Na wielki Post

poleca 81

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308

Awancin O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. **Wydanie siódme** opraw. elegancko K. 4·—.
Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa w Najśw. Hostyi. 20 hal.
Dwie godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu. 20 hal.
Garamb M. J. O. — Pamiętaj o ostatecznych rzeczach. 24 hal.
Schouppe O. Tow. Jez. — Śmierć i jej nauki w przykładach eleg. opr. K. 1·20
Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców. 60 hal.
Uwielbienie Pana Jezusa w Jego bolesnej męce. Rozmyślania i modlitwy na czas W. Postu. 80 h

Poszukiwane:

Potrzebny

zdolny **subjekt cukierniczy** do ciast. 440

ADAM PIASECKI

Kraków, ulica Długa Nr. 12.

Młody człowiek

58

(lub panienka) biegły w rachunkach, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie umieszczenie biurowe. Wiadomość poste restante „Posada“ Kraków główna poczta.

Pomocnik handlowy

potrzebny od 15 kwietnia względnie od 1-go maja do handlu tow. korz. wódek, win firmy:

W Bochnak, Szpitalna 26.

541

Kupię w Dębnikach dom z ogrodem lub parcelę. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod E. E. 543

MECHANIK

obznajmiony z obsługą motoru benzynowego potrzebny do fabryki farb Karmańskiego na Zwierzyńcu. 546

Do sprzedania:

PRALNIA CHEMICZNA

i farbiarnia z kompletnem urządzeniem i maszynami, w śródmieściu Krakowa, i sklepem dla przyjmowania zamówień zaraz do sprzedania. Wiadomość biuro dzienników Hupczyca, Kraków Wiślna 2.

Parcela do sprzedania na Nowej wsi, przy ulicy już skanalizowanej, wiadomość: Jan Ziętarski ulica Sobieskiego Nr. 6 w Krakowie. (531)

Do wynajęcia:

Stajnia

na 4 konie, świeżo odrestaurowana, ze żłobami steingutowymi i obszerna wozownia w realności przy ul. Aryańskiej l. 4 zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 580

Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 405

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.



Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8739

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, **ze zwierciadłem** do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej dokładnie wklęsło szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pędzel z niklowanym trzymadłem. **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia **K. 5·62.** Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona“ bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 8·—**

Bez ryzyka! **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskuteczniam za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2832 (Czechy)

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 5000 rycin. 202

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI
„FORTUNA“

Kraków, Suklennice 23.

Skład herbaty.

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu **z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie) (540)

rozpoczynają się dn. 6 kwietnia b. r. w Szkole Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2036/VIII.

P. T. Kandydaci i Kandydatki, chcący ten egzamin złożyć w terminie jesiennym winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjętą.

Na kurs przygotowawczy do **Egzaminu z rachunkowości państwowej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, na który wprawdzie można się zapisywać każdego czasu, należy się wyjątkowo zapisywać także teraz, ponieważ nauka trwać musi przez 4 miesiące, a egzamin można składać w sezonie letnim tylko do końca lipca b. r.

Wpisy przyjmuje i informacyi udziela osobiście kierownik kursu codziennie w godzinach popołudniowych op 3—4, w innych zaś godzinach personal **biura buchalteryjnego** w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2036/VIII.

Kadzidło kościelne

Najszlachetn. gatunek	I po K. 3·—	za 1 kg.
„ „	II „ „ 2·—	„ 1 „
Królewskie	„ „ 1·10	„ 1 „

OLIWA rzepakowa do świecenia pod gwarancyą najlepszej jakości.

Lampki Guillona „Wieczne światło“

polecaja najtaniej 404

Reim i Ska Kraków, Rynek 37 Linia A-B.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem

(marka konik) 386

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, droguer yach i składach kosmetyków etc.

Ważne dla Kawiarń, Restauracyi i utrzymujących bilardy **Ważne**

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK W KRAKOWIE 408

ul. Mikołajska 20

Jedna jedyna pracownia **Kul nowych bilardowych** z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10%. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 mm. średnicy **36 kor.,** 60 mm. średnicy **32 kor.,** 58 mm. średnicy **27 kor.** Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, perłowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych, stambułki prawdziwe tureckie, cwikiery, okulary, lornetki teatralne i polowe, barometry, termometry, wachlarze z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu i domina.

Przyjmuje wszelkie reperacye.

Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum“. Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe i przyjmuje Bille do przetoczenia.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1910 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

- 12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
- 3·05 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
- 4·00 rano (osob.) do Oświęcima.
- 4·32 rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
- 5·08 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
- 6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
- 7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
- 7·15 rano (posp.) do Zakopanego.
- 8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzeżia, Rawy Ruskiej).
- 8·00 rano (miesz.) do Wieliczki.
- 8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 9·00 przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
- 10·30 przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
- 11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 12·45 w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
- 1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
- 1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
- 1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Teplic-Trenczyna-Cieplic.
- 2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
- 2·55 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
- 3·52 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 6·10 wiecz. do Lwowa.
- 6·12 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
- 6·40 wiecz. (osob.) do Wiednia.
- 7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
- 7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
- 10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
- 10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
- 10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
- 11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 2·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 3·55 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5·10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 5·53 rano (posp.) z Wiednia.
- 6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
- 6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
- 7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
- 7·28 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
- 8·25 rano (osob.) z Tarnowa.
- 8·40 rano (osob.) z Zakopanego.
- 8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 9·46 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 10·35 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
- 10·57 rano (osob.) z Bonarki.
- 11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
- 11·58 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
- 1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1·12 pop. (osob.) z Tarnowa.
- 1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2·04 pop. (osob.) z Zakopanego.
- 2·24 pop. (błysk.) ze Lwowa.
- 2·55 pop. (posp.) z Wiednia.
- 3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Teplic-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
- 5·07 pop. (osob.) z Wiednia.
- 6·00 wiecz. z Tarnowa.
- 6·22 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6·22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6·50 wiecz. z Wieliczki.
- 7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Teplic-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
- 8·49 wiecz. z Bonarki.
- 9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
- 9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
- 9·53 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
- 10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
- 11·00 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
- 11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (także sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.



Piłki nożne

Nagolenniki i bucIki do tychże.

Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety

— wszelkie artykuły sportowe polecają —

REIM i SKA Kraków





Rynek 37

Cenniki sportowe gratis i franco. 478

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności utworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka. Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów, I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu **K. 2·50.** — Takiż instrument o 16 otworach 32 tonach z tonacyą tremolową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu **3 kor.** Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia **dom wysyłkowy towarów muzycznych z gór kruszcowych.**



JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca w Brüx Nr. 2819 (Czechy).

Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

DERKI NA KONIE

w trwałem i doskonałem wykonaniu



Nr. 2035. Styryjska derka z sierści całe kratowana w różnych odmianach 157 cm. długa, 115 cm. szeroka K. 5·—. Lepsze derki **K. 5·70, 6·50, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60** i wyżej! Wybór obfity. **Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony.** Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą

c. i k. nadworny dostawca 1061

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2033 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 5000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.